

Rozpoczęcie Sezonu Wędkarskiego 2015 X PUCHAR KRZYSZTOFA OWSIŃSKIEGO

W niedzielę 12 kwietnia spotkaliśmy się na pierwszych w roku zawodach koła PZW Grodków o puchar Krzysztofa Owsieńskiego. Zarząd koła postanowił rozegrać zawody na wyrobisku położonym niedaleko Grodkowa a konkretniej na drugim stawie w Głęboku.

SOBOTA - TRENING

W sobotę poprzedzając zawody wybrałem się z ojcem na trening w celu rozpoznania rowiska, sprawdzenia różnych technik połowu, rybostanu oraz kilku opcji zanętowych. Ja postanowiłem wybać jak ma się sytuacja z poziomem tyczki, a ojciec zabrać się za przelotową odległościówkę. Po wstępnym gruntowaniu stwierdziłem, że ukształtowanie dna daje mi szansę na rowienie na 11 metrach przy czym 5,5 metrów głębokości, łagodny spadek (na półtorej metra ok 10cm różnicy) i krótka odległość rowienia pozwoliła mi precyzyjnie połowić kule podczas pierwszego nęcenia. Do rowienia wybrałem 1,5 gramowy spławik z anteną z włókna szklanego. Zaraz po zanęceniu w rowisku pojawiły się piski od 40 do 80 gramów, przeplatając się z mniejszymi leszczykami i krąpikami. Po trzech godzinach rowienia w siatce znajdowało się równo 40 ryb i waga 2500g. Wynik osiągnięty z odległościówki przez mojego ojca to jedynie 17 ryb podobnych rozmiarem do tych, które odławiałem tyczką.

PRZYGOTOWANIE ZANĘTY

W związku z wyraźną przewagą tyczki nad odległościówką postanowiłem tę drugą opcję wziąć jako zabezpieczenie a bardzo mocno skoncentrować się na dobrze dobranym nęceniu tyczki. Stwierdziłem, że na treningu moja mieszanka była zbyt sypka przez co łatwo syciła ryby, które krótko w niej pozostawały więc zrobiłem mieszankę bardzo dobrze pracującą aczkolwiek mocno sklejoną by długo pracowała.

Moją zanętą była mieszanka zanęt i glin:

Niwa Platinum Płóć Duża 1kg

125g konopi prażonej

100g Coco Belge

1 kg Argilla Czarna Górek Gliny

1 kg Gliny Wiążącej Ciężkiej Górek Gliny

2 kg Gliny Rzecznej Górek Gliny

Wszystkie te składniki połączyłem ze sobą uzyskując, co jak się później okazało perfekcyjną zanętą na niewielkie ryby występujące w rowisku. Do zanęty dodałem oczywiście 150 ml ochotki zanętowej oraz 150 ml martwej pinki.

Ojciec przygotował taką samą mieszankę niestety przed samym rowieniem niepotrzebnie dodał do niej bentonitu tworząc pancerne kule, które przez bardzo słabą pracę wcale nie utrzymywały ryb w rowisku. Po zanęceniu rowi kilka ryb i stał bez brania.

NIEDZIELA

Wylosowałem stanowisko numer 9. Po gruntowaniu udało mi się znaleźć na odległości 11m łagodny stok czyli prawie identyczną sytuację jak na treningu. Do łowienia przygotowałem zestaw o wyporności 1,5 grama zbudowany na żyłce 0,10mm z przyponem 0,06mm o długości 20cm i haczykiem 22. Odległościówkę rozłożyłem jako zapasową opcję lecz nie będę opisywać jej budowy gdyż nie odegrała żadnej roli w budowie mojego wyniku.

Na pierwsze nęcenie wrzuciłem 8 kul w kształcie spłaszczonej kuli by nie poturlała się w żadną stronę. Od początku łowienia w łowisku zameldowały się ryby, które nie miały żadnych oporów by smakować moje smaczne czerwone pinki na haczyku. Pierwsze donękanie miało miejsce po godzinie łowienia. Donęciłem dwoma płaskimi kulami co dało mi kolejną godzinę nieustannego łowienia. Podczas drugiego donękania popełniłem błąd i zbyt mocno ścisnąłem kule w rękach przez co całkowicie straciłem ryby. Stałem bez brania przez 10 minut i postanowiłem jeszcze raz donęcić 4 kulami lecz niezbyt mocno sklejonymi. Reakcja była natychmiastowa, pierwsze wstawienie zestawu i od razu płotka. Wtedy byłem już pewny, że zbyt mocno sklejoną zanętą, zanętą słabo pracującą lub zbyt małą ilość zanęty w stosunku do gliny byłaby błędnym posunięciem. Po rozmowie z innymi zawodnikami i podzieleniu się moimi spostrzeżeniami wielu z nich zgodziło się z moją analizą i przyznali, że najprawdopodobniej zrobili niedobłą zanętę.

Z wynikiem końcowym 3120 gramów udało
mi się zwyciężyć w zawodach
Rozpoczęcia Sezonu Wędkarskiego
X PUCHARZE KRZYSZTOWA OWSINSKIEGO

Na drugim miejscu z bardzo wysokim wynikiem 2980 gramów
uplasowa? si? **Mieczysław Balcerek**
a na miejscu trzecim z wynikiem 1500g znalaz? si? **Roman Bartoszyński.**

Dziękuję wszystkim za dobrą atmosferę, nutkę rywalizacji, Panu Krzysztofowi za pyszną grochówkę oraz piękne puchary i mam nadzieję, że opis moich poczynań pomoże komuś w przyszłości, gdy pojedzie zmagać się z wiosennymi, drobnymi rybami na Głębocku. Do zobaczenia nad wodą!

Łukasz Gluza.

13 kwietnia 2015, 22:52